

Pamiętnik Literacki 2005, 2, s. 17-23



„Bogurodzica” w perspektywie południowosłowiańskiej

Josip Hamm

Tłum. Aleksandra Borowiec

JOSIP HAMM
(Wien)

„BOGURODZICA” W PERSPEKTYWIE POŁUDNIOWOSŁOWIAŃSKIEJ

1. O *Bogurodzicy*, przepięknym zabytku średniowiecznej poezji polskiej, w ciągu minionych 100 czy nawet 145 lat pisano bardzo dużo¹; Julian Krzyżanowski podaje, że do r. 1963 ukazało się około 600 większych i mniejszych prac². I chociaż w r. 1962 *Bogurodzica* pojawiła się w znakomitym wydaniu, to od 1963 wciąż jeszcze publikowano artykuły podejmujące zagadnienia z nią związane. Nic przeto dziwnego, że zajął się tą tematyką również Stanisław Urbańczyk – w gronie polskich mediewistów naszych czasów jak mało kto do tego powołany³.

Wyniki jego badań są znane. *Terminus post quem* bądź też *terminus ante quem non* w przypadku *Bogurodzicy* wyznaczył na wiek XIII, opierając się, i słusznie, na literaturze czeskiej i najstarszych zabytkach jej poezji (*Hospodine pomiluj ny*, *Svatý Václave*, modlitwa Kunhuta, itp.). Inne uwzględnione przez niego kryteria to budowa wewnętrzna pieśni, architektura formy i przekonanie, wywiedzione po części na podstawie analogii do wspomnianych utworów czeskich, że wiek dzieła jest odwrotnie proporcjonalny do regularności jego budowy formalnej, czyli im bardziej dzieło jest w swej formie regularne, tym jest młodsze, i odwrotnie: im mniej regularne, mniej symetryczne, mniej stroficzne, tym jest lub może być – starsze (również genetycznie).

Ze względu na to, że zagadka *Bogurodzicy* wciąż jeszcze nie jest rozwiązana, jak to w 1936 r. stwierdził Aleksander Brückner⁴, chciałbym tu zaznaczyć i jednocześnie przypomnieć przyszłym badaczom, że zawsze w tworzeniu założeń – *no-lens volens* – trzeba rozważać, a przy tym także sprawdzać, czy zostały rozpatrzo-

Przekład według: J. Hamm, „*Bogurodzica*” *gledana sa juga*. W zb.: *Opuscula Polono-Slavica*. Red. J. Safarewicz [i in.]. Wrocław, Wydawnictwo Ossolineum, 1979, s. 105–112.

¹ Od Małkowskiego (1872) i Nehringa (1876), ewentualnie od Rzewuskiego (1832). Zob. bibliografię w edycji: *Bogurodzica*. Oprac. J. Woronczak. Wstęp językozn. E. Ostrowska. Oprac. muzykolog. H. Feicht. Wrocław 1962. BPP, A 1.

² J. Krzyżanowski, *Znowu o „Bogurodzicy”*. W zb.: *Z polskich studiów slawistycznych. Prace na V Międzynarodowy Kongres Slawistów w Sofii 1963*. T. 2. Warszawa 1963, s. 5.

³ S. Urbańczyk, *Das altpolnische Lied „Bogurodzica” im Vergleich mit der altkirchenslavischen und altschechischen Lyrik*. W: *Das heidnische und christliche Slaventum. Acta II Congressus internationalis historiae Slavisticae Salisburgo-Ratisbonensis anno 1967 celebrati*. Hrsg. F. Zagiba. Wiesbaden 1970.

⁴ A. Brückner, *Die Lösung des „Bogurodzica”-Rätsels*. „*Zeitschrift für slavische Philologie*” t. 13 (1936).

ne wszystkie możliwości, czy też nad niektórymi (dajmy na to, tradycyjnymi) przechodzi się do porządku dziennego, a nad innymi nie. Jest to bardzo ważne, zwłaszcza gdy idzie o materię poezji i poetyki, bo właśnie tutaj najczęściej przy rekonstrukcjach albo przy wydaniach tak dużo się poprawia, przerabia, pomija lub wedle swojej woli zmienia się w wierszach czy też w rzekomych wierszach (bo czasem zupełnie przeciętne fragmenty prozy uznawane bywają za poezję). Wspomnę tu tylko o – należących do najstarszych – *Fragmentach kijowskich*, w których Edouard Sievers⁵ (a początkowo również Roman Jakobson) dopatrywał się wiersza, a także o jednym z prawdziwych, wspaniałych wierszy, hymnie *Hospodine, pomiluj ny*, przy którym tak łatwo zapomina się, co o początkowym słowie i jego wymowie napisał żyjący w czasach Husa Jan z Holešova (w łacińskim traktacie z r. 1397, poświęconym temu właśnie hymnowi)⁶.

2. Chciałbym tu zaprezentować kilka własnych przemyśleń, jakie nasunęły mi się w związku z *Bogurodzicą*, o ile mi wiadomo – w aspektach nie znanych i do tej pory nie rozpatrywanych. Przedstawienie mojego stanowiska zacząłbym najchętniej od przytoczenia słów Jagicia, by choć w ten sposób zadośćuczynić regułom skromności – od słów, którymi rozpoczął on swoje korolaria: „Nie przypuszczam, abym do wielokrotnie omawianej polskiej pieśni mógł ze swej strony wiele dorzucić”⁷. Przeszkadza mi jednak w dotychczasowych i w nowszych rozważaniach nieustające oscylowanie pomiędzy bohemizmami (do uznania ich istnienia skłaniają się również niektórzy młodzi poloniści) i niezwykłymi spolszczeniami (Brückner i częściowo Lehr-Spławiński)⁸, to znowu pomiędzy rutenizmami (Szczurat, Szewielow, Krzyżanowski)⁹, wpływami zachodnimi (*Dei genitrix*) czy też wschodnimi, bizantyńskimi (poprzez prawosławie i najbliższe sąsiadujące ziemie). Dodać można jeszcze do tego ogromne różnice w datowaniach zabytku (Lehr-Spławiński w 1936: „co najmniej w jednym rzędzie z najstarszym naszym zabytkiem językowym, bullą gnieźnieńską z 1136 roku”, Brückner w 1936: utwór „powstał w w. XIII”, Krzyżanowski w 1936: „*Bogurodzica* nie powstała przed epoką Kazimierza Wielkiego, a różne okoliczności pozwalają ją związać z wczesnymi latami rządów Jagiełły”¹⁰, i w 1963: „za czas jej powstania uznać musimy schyłek wieku tego, na który przypadają rządy Jagiełły”¹¹, Urbańczyk w 1967: „w Polsce w. XIII”¹², Steffen w 1967:

⁵ E. Sievers, *Die altslawischen Verstepte von Kiew und Freising*. „Berichte über die Verhandlungen der Sächsischen Akademie der Wissenschaft zu Leipzig”, Phil.-hist. Kl., t. 76, z. 2 (1925).

⁶ Jan z Holešova, *Expositio „Hymni S. Adalberti”*. W zb.: *Výbor z české literatury od počátků po dobu Husovu*. Ed. B. Havránek, J. Hrabák. Praha 1957.

⁷ V. Jagić, *Korollarien zum „Bogurodzica”-Lied*. „Archiv für slavische Philologie” t. 30 (1908), s. 47.

⁸ A. Brückner, „*Bogurodzica*”. *Rozwiązanie zagadki*. „Biblioteka Warszawska” 1901, t. 4. I dalej do 1938 w całej serii prac. – T. Lehr-Spławiński, *Uwagi o języku „Bogurodzicy”*. W zb.: *Prace historycznoliterackie. Księga zbiorowa ku czci Ignacego Chrzanowskiego*. Kraków 1936.

⁹ W. Szczurat, *Grunwaldská piśnia („Bogurodzica dzewicza...”)*. *Pamiętka zapadno-ruskoji literatury XIV v.* Żowkwa 1906. – G. Szewielow, *The Problem of Ukrainian-Polish Linguistic Relations from the 10-th to the 14-th c.* „The Slavic Word” t. 8 (New York 1952).

¹⁰ J. Krzyżanowski, *Historia literatury polskiej. Alegoryzm – preromantyzm*. Warszawa 1963, s. 52.

¹¹ Krzyżanowski, *Znowu o „Bogurodzicy”*, s. 19.

¹² Urbańczyk, *op. cit.*, s. 182.

„w samych początkach naszego chrześcijaństwa, grubo przed bullą gnieźnieńską z 1136”¹³, itd.). Dlatego też zdecydowałem się przedstawić i moje stanowisko – w przekonaniu, że nie będzie to ostatnie wypowiedziane słowo w tej tak kontrowersyjnej kwestii.

3. Stanisław Urbańczyk słusznie spostrzegł, że *Bogurodzica* zawiera także komponent cerkiewnosłowiański, jak również to, że w języku polskim i czeskim w XIII w. ów komponent był mocniej zaznaczony niż w czasach reformacji lub w okresie poreformacyjnym i o wiele bardziej, aniżeli zaznacza się on dzisiaj. Tu znowu można nawiązać do Jana z Holešova, który najwyraźniej za „staroczeski” uważał cerkiewnosłowiański język chorwackich głągolitów z Emaus, a więc język cerkiewnosłowiański południowego (wedle jego słów: chorwackiego) typu. Najlepszym przykładem tego języka jest pochodzący z r. 1359 *Psalterz praski* (*alias* Lobkovic, *alias* Senjski), pisany głągolicą, przepisany na terenach czakawskich w okresie, kiedy musiały istnieć bardzo żywe związki pomiędzy głągolitami udającymi się w 1347 r. do klasztoru Emaus w Pradze a ich ojczystym krajem na słowiańskim południu.

Jeżeli teraz, przy rozpatrywaniu problematyki związanej z *Bogurodzicą*, nie zapomnimy o tym historycznym szczególe, otrzymamy nieco odmienny obraz – dla niektórych może zbyt mało różniący się od dotychczasowego, ale jednak odmienny od proponowanego nam przez Krzyżanowskiego i innych, tak przed, jak i po nim.

Chciałbym od razu zaznaczyć, aby zapobiec jakiemuś nieporozumieniu – że nie twierdzę, jakoby głągolici z Pragi zaproszeni przez Jagiełłę przynieśli *Bogurodzicę* do krakowskiego Kleparza. Gdyby tak było, mielibyśmy ją najprawdopodobniej: a) w wersji czeskiej (lub zbohemizowanej) również w Pradze, i to: b) jeszcze wcześniej, zanim pojawiła się w Krakowie, gdy tymczasem w literaturze czeskiej z czasów Karola IV i Wacława nie ma najmniejszego śladu potwierdzającego jedno bądź drugie przypuszczenie (termin „*bohorodice*”, przytaczany przez Gebauera w dwóch przykładach z połowy i końca w. XIV¹⁴, mógł przywędrować do Czech z południa albo i ze wschodu, który, jak wiemy, nie pozostawał bez wpływu również na Sazawę w XI wieku).

4. Co do wzmianki – prawdziwej, czy też nie (od prac K. Liskego z 1877 r. oraz Nehringa z 1884 uznanej za nieautentyczną)¹⁵ – o tym, że *Bogurodzicę* po raz pierwszy wspomina się w r. 1386, zwykło się tę datę wiązać z Jagiełłą, który w tym samym roku wstąpił na tron polski. Tak właśnie jest u Krzyżanowskiego, upatrującego pośrednictwa matki Jagiełły, z pochodzenia Białorusinki, w pojawieniu się *Bogurodzicy* na polskim terytorium. Podobnie uważali Szewielow i inni, przy czym zadziwia fakt, że nikt przy tym w ogóle nie pomyślał o roli, jaką mogła odegrać – pośrednio bądź bezpośrednio – królowa Jadwiga.

Wiemy, że objęła panowanie w r. 1384, a wcześniej, jako córka Władysława I Wielkiego, jednego z najwybitniejszych europejskich władców owych cza-

¹³ A. Steffen, *Pierwsza zwrotka „Bogurodzicy”*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” t. 6 (1967). Niestety, jego łączenie „Gospodna matko” i dodatkowe „Gospodna zmiłowanie” nie przekonują zupełnie.

¹⁴ J. Gebauer, *Slovník staročeský*. T. 1. Praha 1903, s. 78.

¹⁵ K. Liske, *O autentyczności dokumentu zawierającego najdawniejszą wzmiankę o pieśni „Bogurodzica”*. „Biblioteka Warszawska” 1877, t. 4. – W. Nehring, *Pieśń „Bogurodzica”*. W: *Studia literackie*. Poznań 1884.

sów, wychowywała się na dworze w Budzie; że jej matką była Elżbieta Bośniaczka, córka bośniackiego bana Stjepana Kotromanicia, oraz to, że decyzja o wyjeździe Jadwigi do Polski zapadła w Zadarze, gdzie przebywała wówczas jej matka¹⁶. Wiemy również, że na terenie Bośni po przybyciu dominikanów (1228/29) i franciszkanów (1339/40) podjęte zostały działania związane z dokładnym wypełnieniem pozostałości bogomilstwa¹⁷. Wiemy też i to, że oba zakony ceniły i propagowały kult Maryi Bogarodzicy, i że właśnie temu kultowi sama Jadwiga była bardzo oddana. Długosz zapisuje, że ufundowała „dwa ołtarze w katedrze krakowskiej, jeden pod wezwaniem św. Anny, drugi pod wezwaniem Nawiedzenia NMPanny” i do tego jeszcze „klasztor pod wezwaniem Nawiedzenia NMPanny poza murami Krakowa, na Piasku”¹⁸. Niezależnie od tego wiadomo, że kult maryjny był rozpowszechniony w średniowieczu również na Węgrzech, w drugiej ojczyźnie córki Kotromanicia, a pierwszej jego wnuczek – Jadwigi i Marii. Skoro więc wiemy to wszystko, czy nam wolno tak lekko przejść obok choćby odległej i hipotetycznej jedynie możliwości, że *Bogurodzicę* przywieziono do Krakowa za pośrednictwem kręgu związanego z królową Jadwigą, która nie tylko była bardzo pobożna (Długosz powiada, że „wszyscy czcili ją jako wzór świętobliwego życia”), ale także założyła chór przy krakowskiej katedrze („kolegium psalterzystów, śpiewających ustawicznie na cześć Stwórcy”)¹⁹, co mogłoby mieć związek z darowizną, o której pisał Aleksander Przezdziecki²⁰. Ten właśnie chór przed Bożym Narodzeniem mógł śpiewać dwie pierwsze strofy *Bogurodzicy* (a więc te najstarsze, zapisane wraz z notacją około r. 1408). Jeśli pamiętamy, iż w 1397 r. przymawiano Czechom, że w swym najstarszym hymnie wypaczyli i źle śpiewali początkowe słowo („*hospodin*” na wzór „*hospodi*”, które ja łączę z Sazawą, zamiast „*hospodine*”), to czy możemy się dziwić, że „*Bogorodica*” u Polaków stała się „Bogurodzicą”, że „krzyciela” z II strofy niektórzy (w tym również wielu polonistów) rozumieli jako „Jana Chrzyciela”, itd., itp.?

Wszystkie wywody odnoszące się do królowej Jadwigi tworzą jednak tylko pośrednie przesłanki historyczne, zatem hipotetyczne jedynie, choć zakreślające pewne ramy, a mogące wyjaśnić to tylko, czy w danym kontekście historycznym, pokrótce tu naszkicowanym, można łączyć z królową Jadwigą i jej wstąpieniem na polski tron pojawienie się *Bogurodzicy* w literaturze polskiej.

Potwierdzenia dla przedstawionych tez należałoby, rzecz jasna, szukać w samej pieśni. Przyjrzyjmy się zatem jej strukturze.

5. Na *Bogurodzicę* składają się, jak zazwyczaj transkrybuje się jej tekst według przekazu krakowskiego powstałego około r. 1408, dwie niejednakowe strofy, których podstawę tworzą w zasadzie wersy 8-zgłoskowe:

¹⁶ Zob. u J. Długosza (*Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Ks. 10. Przeł. J. Mrukówna. T. 6, cz. 1. Warszawa 1981, s. 179–180) opis spotkania Elżbiety Bośniaczki i Sędziwoja w Zadarze.

¹⁷ Zob. O. D. Mandić, *Bogomilska crkva bosanskih krstjana*. Chicago 1962, s. 63, 173.

¹⁸ Długosz, *op. cit.*, s. 302.

¹⁹ *Ibidem*, s. 303, 301–302. W tym też miejscu u Długosza zanotowane jest jeszcze: „Ona odnowiła Uniwersytet założony w mieście Kazimierzu przez króla polskiego Kazimierza II” (s. 301); „w całym świecie chrześcijańskim z powodu swych chwalebnych obyczajów cieszyła się [...] sympatią i sławą [...]” (s. 303).

²⁰ Zob. Nehring, *op. cit.*, s. 8.

I	Bogurodzica dziewica, Bogiem sławiena Maryja!	8+8
	U twego syna gospodzina, matko zwolena, Maryja!	9+8
	Zyszczy nam, spuści nam!	3+3
	Kirieleison!	5
II	Twego dzieła krzciela, bożycze,	8+3 ²¹
	Ustysz głosy, napeliń myśli człowiecze.	8+3
	Slysz modlitwę, jaż nosimy,	8
	A dać raczy, jęgoż prosimy:	9
	A na świecie zbożny pobyt,	8
	Po żywocie rajski przebyt!	8
	Kirieleison!	5

Widać wyraźnie, że jeśli przyjęlibyśmy jako kryterium regularność lub jej brak, to Urbańczyk mógłby mieć rację: pieśń istotnie mogłaby być bardzo stara, a pod względem struktury nieco tylko młodsza od czeskiego hymnu *Svatý Václave*. Nie jest to jednak takie łatwe do potwierdzenia. Po pierwsze, czeski hymn ma odmienną strukturę niż *Bogurodzica*. Jednak i tutaj, gdybyśmy dwie pierwsze strofy zapisali nie tak, jak robiono to dotychczas:

A	<i>Svatý Václave,</i>	5	B	<i>Nebeskeť jest dvorstvo krásné,</i>	8
	<i>Vévodo české země,</i>	7		<i>Blazě tomu, ktož tam pojdzě</i>	8
	<i>Kněže náš,</i>	3		<i>V život věčný,</i>	4
	<i>Pros za ny Boha,</i>	5		<i>Oheň jasný</i>	4
	<i>Svatého Ducha!</i>	5		<i>Svatého Ducha!</i>	5
	<i>Kyrieleison!</i>	[5]		<i>Kyrieleison!</i>	[5]

– ale łącznie, wydłużając wersy, otrzymalibyśmy coś zupełnie innego:

A	<i>Svatý Václave,</i> (inwokacja)	5
	<i>Vévodo české země, kněže náš,</i>	10
	<i>Pros za ny Boha, Svatého Ducha!</i>	10
	<i>Kyrieleison!</i> (refren)	5
B	<i>Nebeskeť jest dvorstvo krásné,</i>	8
	<i>Blazě tomu, ktož tam pojdzě</i>	8
	<i>V život věčný, oheň jasný</i>	8
	<i>[Svatého Ducha]</i> (sinopt. A)	
	<i>Kyrieleison!</i>	5

Pieśń zapisana w ten sposób staje się bardziej regularna od *Bogurodzicy*, a więc, zgodnie ze wspomnianym kryterium, mogłaby być nawet młodsza od niej. Pokazują ten przykład jedynie po to, by uzmysłwić czytelnikom, jak wielkich rozsad można dokonywać w materiale literatur dawnych, stosując przyjęte uprzednio kryteria, czasem poprzez nawet drobne zmiany, ale nie biorąc pod uwagę wszystkich elementów w ich wymiarze strukturalnym, historycznym i socjolingwistycznym.

6. Powróćmy na chwilę do kwestii budowy *Bogurodzicy*. Widać, że wersy I 2a i II 4 są 9-zgłoskowe, I 1a–b i 2b oraz II 1–3 i 4–5 8-zgłoskowe, że I 3 ma 6 zgłoszek (3+3), natomiast sam refren w I i II strofie jest 5-zgłoskowy (teoretycznie zaś mógłby być 6-zgłoskowy), a w strofie II 1, 2 jest 3-zgłoskowy. Wersy I 2a i II 4 są niesymetryczne i niejako same się wykluczają: są jedynymi 9-zgłoskowcami i od dawna narzucało się pytanie, czy nie jest to rezultat błędów powstałych przy prze-

²¹ [Autor – zgodnie ze swoją interpretacją podaną w dalszej części tekstu – czyta zapis „krzciela” jako „krzci i ciela”, stąd rachunek sylab 8+3. Przypis red.]

pisywaniu (jak zdarzyło się w pieśni *Svitlost' se kon'ča*²²), a więc może należałoby wprowadzić tu jakieś poprawki?

W pierwszym z tych wersów (I 2a) przede wszystkim sprawa *U*; w drugim (II 4) – zdaniem Jagicia należy wyłączyć *e* w słowie *jegoż* (toteż zapisywał: *j'goż*); ale czy nie należałoby raczej wyeliminować *-y* w słowie *raczy*, gdzie akcent padał na *-a*? Podobnie zresztą myślał Lehr-Spławiński, który jednak nie był tu konsekwentny²³. Początkowe *U* w I 2a od dawna²⁴ traktowane było jako całkowicie zbędne, redundantne, a mogło się pojawić zupełnie przypadkowo, z powodu zwykłej nieuwagi przepisywacza²⁵. W przypadku wersu II 4 sprawa jest trochę trudniejsza, choćby z tego powodu, że morfogenetycznie jest on związany z wersem I 3, nic więc dziwnego, że – „miejsce to sprawia bodaj z całej pieśni najwięcej trudności do zrozumienia”²⁶. W ten sposób owo *racz* lub *raczy* wprowadza nas od razu w sam środek problemów językowych, a jest ich bardzo dużo, zwłaszcza gdy rzecz dotyczy tak krótkiego tekstu (interesują mnie tylko dwie pierwotne strofy) i gdy rozpatruje się go w kontekście języka macierzystego lub w kontekście języków sąsiednich, czeskiego czy ruskiego.

7. Począwszy od Efraima Oloffa²⁷, a więc w ciągu minionych 230 lat, pojawiło się bardzo wiele kontrowersyjnych problemów, które rozwiązywano rozmaicie. Do tych najbardziej kontrowersyjnych należą (już z naszego punktu widzenia) z I strofy formy: *bogurodzica*, *slawiena*, *zwolena*, *zyszczy*, *spuści*, a z II: *dziela*, *krzyciela*, *bożycze*, *zbożny*, *pobyt* i *przebyt*. Do mniej kontrowersyjnych (i łatwiejszych do zrozumienia) zaliczano formy: *gospodzina* (I), *jaż*, *jegoż*, *napelń* (*myśli*) i oczywiście *żywot*, natomiast *matko* – *consensu omnium* – to młodsza forma, która zastąpiła starszą *mati*. Prace Tadeusza Lehra-Spławińskiego oraz Ewy Ostrowskiej dobrze ilustrują wahania, jakim z biegiem czasu podlegały poszczególne stanowiska, pojawianie się koncepcji, ich upadki i powroty do wcześniejszych stwierdzeń. Ja natomiast spróbuję pokazać i wyjaśnić, jak mogłyby wyglądać pierwotne warianty tych form, zakładając, że to dzięki królowej Jadwidze *Bogurodzica* mogła zostać przywieziona do Krakowa, jej kształt językowy zaś mógł pozostawać pod wpływem ludzi pochodzących ze słowiańskiego południa, a znajdujących się w otoczeniu królowej.

Ale po kolei. U katolików i prawosławnych z południa *Bogorodica* jest tradycyjnym odpowiednikiem greckiego *Theotokos* (Birkenmajer: *Theotoke Parthene* = *Bogurodzica Dziewica*)²⁸; *slawiena* może być i *slavlena*, i *slavjena*, a *zwolena* i *izvoljena* ‘wybrana’, i, po prostu, *voljena* (Birkenmajer: *kecharitomene*). *Zyszczy* zaś może być *sv* -*išč*i (od *sv* -*iskati*) albo *sv* *n-išč*i (*sv* *n-iskati*, według *sv* *n-iti*, dial. *sniti*, *snidem*, lit. *siči*, *sidem*, *u* -*iskati* ze szciakawskim -*šč*- na miejscu sztokawskiego -*št*)²⁹. *Spuści* może być zaadaptowanym *s-pousti* (od *poustiti*, *πει-θειν*, *suadere*,

²² W którym źle objaśniono skrót pierwszego słowa (przez co naruszono cały wers); zob. *Hrvatska književnost Srednjega vijeka*. W zb.: *Pet stoljeća HK*. Zagreb 1969, s. 370–371.

²³ Lehr-Spławiński, *op. cit.*, s. 97.

²⁴ Zob. J. Łoś, *Początki piśmiennictwa polskiego*. Lwów 1922, s. 365.

²⁵ Zob. Lehr-Spławiński, *op. cit.*, s. 91: „Wprowadzenie go [tj. *U*] do tekstu może polegać na błędzie kopisty, który marginesowy znak *V* (= *versus*) przez pomyłkę wciągnął do wiersza”.

²⁶ *Ibidem*, s. 95.

²⁷ E. Oloff, *Polnische Liedergeschichte*. Danzig 1744.

²⁸ J. Birkenmajer, *Zagadnienie autorstwa Bogurodzicy*. „*Studia Gnesnensia*” t. 11 (1935), s. 38, 127. I cały szereg prac z okresu 1934–1937.

²⁹ Terytorium szciakawskie obejmuje dużą część terenów położonych na zachód od rzeki Bosny.

namoliti, predobiti ‘nakłonić, sprawić, by ktoś stał się przychylnym’, jak jest to w gła-golickich brewiarzach z wieku XIV)³⁰.

W strofie II mamy *dziela*, w tej formie niezwykle nawet dla najdawniejszej polszczyzny (o nowszym *dla* czytamy w *Słowniku poprawnej polszczyzny*: „wyrażenia złożone z *dla* i nazwy istoty żywej oznaczają, że użytkownikiem danej rzeczy ma być ta istota lub że ze względu na jej korzyść coś się dzieje”³¹ – w tym przypadku (w II 1) użytkownikiem byłby Jan Chrzciciel, a nie cała ludzkość). W zabytkach gła-golickich z XIV i XV w. jest inaczej. W *Dziejach Apostolskich* u Vida z Omiśalja (1396) w 5, 10 pojawia się w związku: *sb bě sēdei milosti děla – ουτος ην ο προς την ελεημοσύνην καθή μενος – ipse erat qui ad eleemosynam sedebat*, a Jagić w objaśnieniach do psalterza gła-golickiego (*Ps. Vindob.*, to samo odnosi się do *Ps. Bonon.*) słowo *dělê* w Ps. 10 (*Iže boga dělê živet*) tłumaczy *κατα θεόν*. Nic natomiast w tym kontekście nie tłumaczy *krzciciela*, nawet Brücknerowe powoływanie się na ikonografię, a już na pewno nie w takiej mierze, jak by to sobie życzyli niektórzy. O ileż bowiem istotniejsze było Chrystusowe przemienienie chleba i wina w Ciało i Krew – dlatego też sądzę, że w tym miejscu nawiązuje się do „krwi i ciała” Jezusa Chrystusa (*krwi i těla – f’ > ś / t’ > ć – krzci-i-ciała*), a nie do Jana Chrzciciela, któremu nie przypisujemy przecież jakiejś szczególnej roli pośrednictwa między Chrystusem a ludźmi. Wreszcie *božycze* to wołacz *božiče*, a *człowiecze* (*człowiecze*) ikawskie *človiče*, natomiast *dla pobytu* ‘czasowego przebywania’ i *przebytu* ‘stałego przebywania’ na południu – już z powodu praśl. scs. *y = i* nie ma bezpośrednich paralel.

Uwzględniając zatem to wszystko, co zostało powiedziane, możemy teraz podać przybliżoną rekonstrukcję I strofy *Bogurodzicy* w jej pierwotnym kształcie:

<i>Bogorodice Djevice,</i>	8
<i>Bogom slavjena Marije!</i>	8
<i>Tvega Sina, Gospodina,</i>	8
<i>Majko (iz)voljena Marije,</i>	8
<i>Svišči nam, spousti nam,</i>	8
<i>Kirie eleison!</i> ³²	

Pierwsza strofa jest inwokacją i w całości oddaje ducha kultu maryjnego. Druga natomiast wyraża coś zupełnie innego: jest skierowana do Chrystusa. Łoś słusznie zauważył, że tytuł *Bogurodzica* w istocie odnosi się tylko do pierwszej strofy. Druga pochodzi jakby z zupełnie innego, rzekłbym – młodszego kontekstu.

Z serbsko-chorwackiego przełożyła Aleksandra Borowiec

³⁰ Np. w pierwszym brewiarzu vrbnickim (pochodzącym z początku w. XIV) i w brewiarzu Vi dy z O mi ś a l j a z r. 1396 (zawierającym najobszerniejsze lekcje ze *Starego Testamentu*) w tekście o Judycie – XII, 10: „[*Olopern*] *reče k vagau skopcu svoemu: idi i pousti evrēju onu da voleju pristanet’ biti sь mnoju*”). Zob. A. R a h l f s, *Septuaginta, id est Vetus Testamentum Graece iuxta LXX interpretes*. Stuttgart 1962, s. 994: „(καί ειπεν Βαγάω τω ευνούχω) πεισον δη πορευθεις την γυναίκα Εβραίαν [...] του ελθειν προς ημας”. Zob. też J. H a m m, *Judita u hrvatskim glagoljskim brevjarima*. „Radovi Starosl. instituta” (Zagreb) 1958, s. 166.

³¹ *Słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Warszawa 1973, s. 112.

³² Rzecz oczywista, nasuwa się tu kolejne pytanie: czy na południu słowiańskim zachowały się jakieś ślady takiej lub podobnej pieśni maryjnej. Nic mi o tym nie wiadomo, ale uważam, że należałoby iść tym tropem i szukać podobieństw w zabytkach gła-golickich i cyrylickich, tak zachodnich (bośniackich i bośniacko-dalmatyńskich), jak wschodnich (serbskich, macedońskich i bułgarskich).